

jednostronne ujęcie tematu dało obraz nie odpowiadający rzeczywistości i nie pretendujący do miana wyczerpującego przedstawienia zagadnienia. Dlatego wartość publikacji polega przede wszystkim na zgromadzeniu w niej materiałów z okresu kryzysu berlińskiego, materiałów *nota bene* trudno obecnie dostępnych. Zdaje się jednak, że wartość faktograficzna pracy Davisona nie równoważy niektórych istotnych braków wymienionych powyżej.

Józef Muszyński

ARNO KLÖNNE: Hitlerjugend. Die Jugend und ihre Organisation im Dritten Reich. Hannover u. Frankfurt/M 1960. Norddeutsche Verlagsanstalt O. Goedel, s. 108 i schemat organizacyjny HJ.

Instytut przy *Phillips-Universität* w Marburgu nad Lahnem, zajmujący się zagadnieniami politycznymi, bada strukturę władzy w III Rzeszy i ośrodki oporu wobec narodowego socjalizmu. W ramach wydawnictw tego Instytutu ukazało się już szereg zwartych i udokumentowanych monografii na ten temat, m. in. prace o SS, NSDAP, DAF¹.

W tej samej serii w r. ub. wydano pierwszą monografię naukową poświęconą przede wszystkim *Hitlerjugend*, ale poza tym i całemu problemowi młodzieży zorganizowanej legalnie i nielegalnie w granicach III Rzeszy. Monografia obejmuje problem możliwie wszechstronnie i metodycznie (historia, struktura organizacyjna, miejsce HJ w aparacie państwowym i partyjnym, ideologia, stosunek do innych organizacji, ośrodki oporu wobec HJ itp.) opierając się na rozległej literaturze i materiałach źródłowych. Ujęcie jest zdecydowanie krytyczne w stosunku do HJ. Jak wynika z przedmowy, autor ma nie tylko ambicje naukowe, ale i wychowawczo-polityczne pragnąc w porę ostrzec, zwłaszcza młodzież, przed nowymi organizacjami o podobnych co HJ założeniach. Klönne pisze:

„W naszym kraju zapomniano zadziwiająco wiele i zadziwiająco szybko. Ignorancja na temat tego co było, łączy się z brakiem orientacji i sądu na temat tego co dzisiaj jest albo jutro być może”.

Zdaniem autora dziedzictwo HJ nadal ciąży nad młodzieżą niemiecką.

Historia HJ zamyka się w okresie lat 1926—1945, nie licząc oczywiście nielegalnych pogrobowców tego ruchu. Zasadniczy wpływ na ukształtowanie form organizacyjnych oraz ideologii HJ miał Baldur von Schirach, który przeprowadził jej przez 10 lat (1931—1940). Ciekawy jest fakt, że organizacja ta w pewnym okresie przed dojściem Hitlera do władzy była silniejsza poza granicami Niemiec. I tak w 1930 r. liczyła ona 18 tys. członków w Niemczech, a 23 tys. w Austrii. Klönne w rozwoju HJ widzi dwa okresy o największej dynamice: w przededniu tzw. *Machtübernahme* (*Kampfzeit*) oraz w ostatnim etapie wojny. Wobec tego, że HJ zlikwidowana została w tym drugim okresie, można podejrzewać, że zesłała ona na tory pracy nielegalnej.

Od 1933 r., dokładnie od pierwszych miesięcy rządów Hitlera, zamierzenia HJ są całkowicie wyraźne. Zmierza ona konsekwentnie do zdobycia stanowiska organizacji monopolicznej, opartej na zasadzie przymusowej przynależności do niej całej młodzieży niemieckiej. Terror i polityka administracyjna likwidują szybko inne związki młodzieżowe, tak że osławiona *HJ-Gesetz* z 1936 r. trafia już na grunt dobrze przygotowany. Ustawa ta składa się z czterech krótkich paragrafów. Określają one zasięg osobowy HJ („cała młodzież niemiecka”), jej zadania (wychowy-

¹ Dr Ermenhild Neusüss-Hunkel, SS; Dr Wolfgang Schäfer, NSDAP, *Entwicklung und Struktur der Staatspartei des Dritten Reiches*; Hans-Gerd Schumann, *Nationalsozialismus und Gewerkschaftsbewegung. Die Vernichtung der deutschen Gewerkschaften und der Aufbau der „Deutschen Arbeitsfront“*.

wanie w duchu światopoglądu hitlerowskiego) i stanowisko kierownictwa HJ w aparacie państwowym (należy ono do tzw. organów naczelnych i podlega bezpośrednio Hitlerowi). Mimo totalitarnego ducha ustawy i wbrew rzeczywistości komentarz oficjalny do *HJ-Gesetz* nadal podkreśla zasadę dobrowolnej przynależności do HJ; przymus deklarują dopiero przepisy wykonawcze z 1939 r.

HJ nie miała żadnej samodzielności. Była organizacją ściśle związaną z partią (najmocniej z SS, o czym świadczy szereg umów zawartych przez Baldura v. Schiracha z Himmlerem, np. w sprawie policji młodzieżowej *HJ-Streifendienst*, współdziałania z SD, Gestapo w zakresie zwalczania nielegalnego ruchu młodzieżowego oraz realizacji *HJ-Gesetz* itp.). Była to organizacja scentralizowana, hierarchiczna i zmilitaryzowana. HJ nie toleruje nie tylko organizacji konkurencyjnych, ale dławi wszelkie i naturalne przejawy samodzielności organów niższych w swoim łonie (np. nie tylko wszelkie publikacje, ale nawet śpiewniki mogły być wydawane tylko za zgodą władz naczelnych). HJ przyjęła też z wojska książeczkę służbową, regulaminy, typ dyscypliny itp. Była to organizacja o założeniach totalitarnych, starająca się objąć nie tylko całą młodzież, ale i cały jej czas.

Zadania sprowadzały się do wyrobienia fizycznego („Twoje ciało należy do narodu!” „Musisz być zdrowym!”), wyszkolenia wojskowego oraz światopoglądowego.

Programy szkolenia światopoglądowego z 1938 r. pozwalały zorientować się w jego liniach generalnych. Program ten dla pierwszego stopnia HJ, tzw. *Deutsches Jungvolk* i *Jungmädel* (młodzież od 10 do 14 roku życia), przewidywał zapoznanie się:

- 1) z mitologią germańską i germańskimi bohaterami,
- 2) z wielkimi Niemcami (Arminiusz — wódz Cherusków, Widukind, Fryderyk Wielki, Bismarck itp.),
- 3) z historią okresu 1914—1933 („20 lat walki o Niemcy”); tutaj program wśród 9 tematów takich, jak bitwa pod Tannenbergiem, walka łodzi podwodnych, dzieje ruchu hitlerowskiego wymienia i „walkę o Górny Śląsk”, co dostatecznie wyraża rangę nadaną temu problemowi i kierunek politycznego oddziaływania,
- 4) z życiorysem Hitlera i jego najbliższych współpracowników.

Plan szkoleniowy dla właściwej HJ (14—18 lat) i BDM obejmował tematy następujące:

- 1) walkę o Rzeszę (od czasów germańskich),
- 2) naukę o dziedziczeniu i *Lebensraumie*; w cyklu ostatnim znowu zdecydowanie zaznacza się propaganda parcia na wschód (*Der Kampf um den Osten*),
- 3) bieżące zagadnienia polityczne.

Podczas wojny wszystko oczywiście zostało podporządkowane innej hierarchii zadań. HJ bierze udział w jednostkach pomocniczych obrony przeciwlotniczej, członkowie jej „spontanicznie” wstępują do formacji ochotniczych (*SS-HJ-Divisionen*), budują okopy, wreszcie w ostatniej chwili w ramach *Volkssturmu* tworzą sfanatyzowane oddziały przeznaczone do zwalczania wrogiej broni pancernej. Oni też mieli przede wszystkim wypełnić szeregi *Wehrwolfu*, przewidzianego do dalszego prowadzenia działalności HJ i organizowania oporu wobec władz okupacyjnych.

Wiadomo powszechnie, że hitleryzm zdobył sobie najsilniejsze oparcie w zdeklasowanych kręgach warstwy średniej. Klönne rozróżnia pod tym względem dwa mniej więcej wyraźne okresy: do 1933 r. i od tej daty do 1945 r. W pierwszym — do HJ wstępują przede wszystkim młodzież ze sproletaryzowanych warstw średnich, a więc dzieci niższych funkcjonariuszy, drobnych rzemieślników i drobnych kupców; poza tym była tam i młodzież proletariacka. W 1931 r. członkowie HJ rekrutowali się w 69% spośród młodych robotników i rzemieślników, w 10% spośród młodzieży kupieckiej, a w 12% spośród uczniów szkolnych. Po 1933 r. dochodzą w HJ do głosu warstwy ekonomicznie silniejsze. *HJ-Gesetz* do reszty zmieniła pod wzglę-

dem pochodzenia społecznego obraz tej organizacji. Przemiany te znalazły swoje odbicie i w kierownictwie HJ. Oto stan z roku wybuchu II wojny światowej: 25,5% stanowili przedstawiciele zawodów kupieckich, 20,9 młodzi robotnicy, 16,4 uczniowie szkolni, 8,7 technicy, 5,9 studenci, 5,4 nauczyciele, 2,5 bez zawodu, 11,3 rozmaici.

W okresie walki o władzę, a nawet w pierwszych latach jej sprawowania, Hitler demagogicznie wyzyskuje konflikty pokoleń. Zyskuje w ten sposób masę sfanatyzowanych i oddanych sobie młodocianych zwolenników. Znane jest przemówienie Hitlera, w którym przyznał, że wielu najbardziej żarliwych „wyznawców” zdobył poprzez ich dzieci. Mimo to kilka lat później hitleryzm odrzucił stanowczo ideę konfliktu pokoleń.

Do najciekawszych bodaj należą w pracy Klönnego dwa rozdziały: o stosunku HJ do innych organizacji młodzieżowych i oporze wobec HJ. Problem pierwszy autor omawia oddzielnie w stosunku do: 1) politycznych organizacji młodzieżowych, 2) wyznaniowych organizacji młodzieżowych, 3) tzw. *Bündische Jugend*.

Jeżeli chodzi o grupę pierwszą, Klönne zajął się najpierw organizacjami lewicowymi — *Sozialistische Arbeiterjugend (SAJ)*, *Kommunistischer Jugendverband Deutschlands (KJVD)*. Między tymi organizacjami a HJ nie było żadnych zasadniczych powiązań ideologicznych; byłych członków tych organizacji HJ nie dopuszczała do swoich kadr przywódczych. Inaczej przedstawiał się stosunek do HJ młodzieży pozostającej pod wpływem organizacji prawicowych. Mamy tu różne wahania uzależnione od stosunku prawicy niemieckiej do hitleryzmu. Przedstawiciele tych organizacji zajmowali jednak nawet stanowiska we władzach naczelnych HJ. M. in. z tych kół wyszło dwóch szefów sztabu HJ, Nabersberg i Lauterbacher; ostatni jako świadek zeznał w I Procesie Norymberskim. Jeśli chodzi o organizacje wyznaniowe, to tutaj Klönne również nie widzi powiązań ideologicznych, stwierdza natomiast przepływ członków i przywódców średniego szczebla, co pozostało jednak bez wpływu na ukształtowanie się ideologii HJ. Najsilniejsze zopożyczenia HJ, zwłaszcza organizacyjne, widzi autor u trzeciej grupy (*Bünde der sogenannten freien Jugendbewegung*). Ruch ten wywodzi się z początków tego wieku i wyrósł z protestu młodzieży mieszczańskiej, skierowanego przeciw duchowi cywilizacji przemysłowej. Był on w swoich założeniach wybitnie indywidualistyczny, liberalny. Z czasem rozbił się na dwa nurty: jeden nacjonalistyczny i antysemitki (*Wandervogeltum — WV*), drugi — kosmopolityczny i liberalny (*Freideutschtum — FD*), ochrzczony później przez przeciwników jako „antyludowy i prożydowski”. W okresie Republiki Weimarskiej cały ten ruch przechodzi fermenty ideologiczne, wreszcie zwyciężają w nim zasady, które później żywcem przejmuje HJ: nacjonalizm, antydemokratyzm, zmilitaryzowanie, *Führerprinzip*. I tutaj Klönne stwierdza, że „wielka część metod i środków oddziaływania hitlerowskiej pracy młodzieżowej... ma swoje źródło w ruchu ligowym”, („... hat im Bündischen seinen Ursprung”). Wśród tych metod autor wymienia nie tylko *Landdienst*, *Arbeitsdienst*, ale i... *Osteinsatz*. Autor cytuje wypowiedź jednego z przywódców tej organizacji, Arnolda Littmanna: „Młodzież odkryła wschód jako kraj swoich nowych krucjat, święty kraj, który tylko czekał na tych właściwych”... („... das nur auf die Richtigen wartete...”). Nic lepiej jak te przemiany, nie ilustruje występujących niemal z pewną prawidłowością ideologicznych dewiacji niemieckich: ruch w założeniach swoich liberalny kończy na skrajnym nacjonalizmie. Ruch ten stanowił jak gdyby laboratorium, a zdobyte w nim doświadczenia przejął potem ruch masowy. Właściwie bez większego znaczenia jest fakt, że sama organizacja, której metody pracy przejęto, została później zlikwidowana, a nawet tępiona była ze szczególną zaciekłością.

Co się tyczy oporu, wobec HJ, to Klönne stwierdza, że działalność organizacji młodzieżowych po 1933 r. była na ogół słaba, z wyjątkiem tych, które pozostawały pod wpływem ruchu komunistycznego. Autor przytacza też informacje na temat współdziałania komunistów i młodych postępowych katolików na niektórych tere-

nach Rzeszy. Wyrażało się to we wspólnych dyskusjach, czy wspólnym kolportażu nielegalnej bibuły. Dzięki pomocy młodzieży katolickiej odbyła się nawet konferencja nielegalnej KJVD w jednym z klasztorów holenderskich. Współpraca części młodzieży katolickiej z komunistyczną trwała do upadku hitleryzmu. Jeśli chodzi o opór organizacji wyznaniowych, to Klönne pisze, że „Kościół katolicki przedstawiał pod względem ideologicznym front bardziej zwarty od kościołów protestanckich”. Oczywiście pozycję jego w pewnej mierze ułatwiał konkordat. Faktycznie Kościół katolicki był jedyną, legalnie działającą a przeciwstawiającą się hitleryzmowi siłą. O jego wpływie na młodzież może świadczyć fakt, że nakłady czasopism młodzieżowych katolickich były zrazu wyższe od nakładów naczelnych organów HJ. Toteż wszelkiego rodzaju szykany, aresztowania, skrytobójstwa, represje w szkole i zakładach pracy miały sparaliżować ten ruch. Ostatnie jego resztki zostały zlikwidowane w 1938 r. Autor pisze, że opór młodzieży katolickiej wobec hitleryzmu wynikał ze spontanicznej postawy. Powiedzieliśmy już, że ze szczególną zaciętością była zwalczana *Bündische Jugend*, z pewnością, jak już o tym mówiliśmy, z uwagi na ideologiczne i organizacyjne zapożyczenia wzięte od niej przez *HJ*, a poza tym być może, i dlatego, że *HJ* obawiała się intelektualnego ładunku tkwiącego w tej organizacji. Tuż po 1933 r. zostaje wydany *Verbot bündischer Jugend*, który jest kilkakrotnie ponawiany. Przez cały okres rządów hitlerowskich odbywają się też głośne i ciche procesy nielegalnych organizacji młodzieżowych.

Monografia Klönne nie jest jednak pozbawiona pewnych braków. Kładzie ona prawie cały nacisk na problemy organizacyjne i technikę opanowania młodzieży, a nie na stronę ideologiczną.

Największym jednak brakiem pracy wydaje się to, że autor nawet nie spróbował zobrazować faktycznych skutków oddziaływania *HJ* na młodzież niemiecką. W pewnej mierze możemy jednak to odczytać z prac niemieckich kryminologów², chociaż w tym zakresie istnieje ogromna rozbieżność sądów: od pozytywnych ocen przy krytyce pewnych założeń czy metod (Cohnitz)³ aż do obciążenia tej organizacji całą odpowiedzialnością za potworne wprost nasilenie przestępczości nieletnich w Niemczech powojennych (Gentz)⁴. Nie ulega wątpliwości w świetle doświadczeń i obserwacji, że *HJ* spełniła ważną rolę w procesie dehumanizowania postawy społeczeństwa niemieckiego. Przypominają się tu zanotowane przez Rauschning słowa Hitlera, wypowiedziane po jednym z jego maniackich ataków: „Człowiek nowy żyje pośród nas...”, zawołał Hitler triumfująco. Czy nam to wystarczy. Zdradzę wam tajemnicę. Widziałem nowego człowieka. Jest on straszny i okrutny. Boję się go...”⁵.

Jest też w pracy Klönne pewna nieścisłość, a może niedopowiedzenie, na s. 22 bowiem pisze on: „Terytorialne zdobycze Niemiec podczas pierwszych lat wojny, umożliwiły *HJ* wcielenie wielkiej części tzw. młodzieży volksdeutschowskiej”. Tymczasem związki między organizacjami tej młodzieży a *HJ* w Rzeszy istniały już przed wojną. Drobne przyczynki do tego zagadnienia można znaleźć w pracach francuskich, holenderskich i polskich. Bopp pisze obszernie o działalności *HJ* na terenie Alzacji i Lotaryngii, De Jong marginesowo o działalności w Jugosławii, Grecji, Polsce a nawet południowej Afryce, wreszcie o działalności w Polsce wspo-

² „Trial of the Major War Criminals”... Vol. IV, s. 502 n.

³ Dr. W.-G. Cohnitz, Ein neuer Typ jugendlicher Intelligenzverbrecher in der Nachkriegszeit. Bonn 1953, s. 34 n.

⁴ W. Gentz, Straffälligen-, Gefangenen- und Entlassenenfürsorge, „Neue Justiz“ II (1948) s. 72 n., cyt. za K. S. Bader, Soziologie der deutschen Nachkriegskriminalität. Tübingen 1949, s. 129.

⁵ H. Rauschning, Hitler m'a dit. Paris 1939, s. 274.

minają w swoich pracach — Staniewicz⁶ i Pospieszalski⁷. Rola HJ na tych obszarach sprowadzała się w okresie przedwojennym do narzędzia dywersji, w czasie okupacji — do narzędzia germanizacji.

Klönne zapowiada dwie nowe prace: 1) na temat działalności przywódców HJ po wojnie oraz 2) oporu młodzieży niemieckiej wobec hitleryzmu.

K. S.

HANS HERZFELD: *Demokratie und Selbstverwaltung in der Weimarer Epoche*. Kohlhammer-Berlin, 1957, s. 51.

Herzfeld postawił sobie za zadanie rozpatrzyć problematykę omówioną w dziele Henryka Hefftera pt. „Die deutsche Selbstverwaltung im 19. Jahrhundert” (por. recenzję w nrze 1/1958 PZ) w zastosowaniu do wieku XX. Jest to zatem, podobnie jak w wypadku Hefftera, spojrzenie historyka na problem samorządu, który zwykły być przedmiotem studiów wyłącznie prawniczych. Chodzi tu o kwestię podstawową, która zajmowała umysły tak wytrawne jak Rudolf Gneist i we Francji Aleksy de Tocqueville: czy samorząd terytorialny da się pogodzić z demokracją. Tylko pozornie brzmi to jak paradoks. Francja jest klasycznym przykładem kraju, w którym rewolucja i demokracja przyniosły, praktycznie biorąc, likwidację samorządu: samorząd komunalny stał się częścią administracji państwowej. Herzfeld w ślad za prawnikami doby weimarskiej podkreśla trafnie, że to przeciwieństwo między demokracją a samorządem komunalnym uległo zaostrzeniu w w. XX wraz ze wzrostem znaczenia partii politycznych, których nastawienie jest z reguły centralistyczne. Herzfeld powinien był przy tej okazji podkreślić fakt paradoksalny, że podstawy finansowe samorządu w dobie weimarskiej podciął nie kto inny jak przedstawiciel Centrum, Erzberger, przedstawiciel partii, która dopóki nie była u władzy, przeciwstawiała się najostrej tendencjom centralizacyjnym.

W krajach anglosaskich, mimo zastrzeżeń wysuniętych przez autora, przeciwieństwa te odczuwa się w stopniu minimalnym. Angielski wyraz i pojęcie „selfgovernment”, odpowiadający dokładnie polskiemu wyrazowi (choć nie pojęciu, przez które Polak rozumie instytucję wyłącznie komunalną) „samorząd” jest identyczny z demokracją. *Selfgovernment* rozpada się po prostu na *central government* i *local government*. Ale nie przez przypadek Niemcy, naśladowując skądinąd angielski samorząd, nie przetłumaczyli wyrazu „selfgovernment” przez „Selbstregierung”, lecz przez „Selbstverwaltung”. Według całej tradycji niemieckiej bowiem, z wyjątkiem Ottona von Gierke i Hugona Preussa, samorząd rozporządzał wyłącznie władzą delegowaną przez państwo. Jeśli jednak demokracja ma być konsekwentna, to trudno udzielać ludowi politycznej suwerenności na szczeblu państwowym, a odmawiać jej na szczeblu gminy i miasta. W Szwajcarii lub krajach anglosaskich byłoby to niemożliwe. Z tego samego założenia wychodził Hugo Preuss w momencie uchwalania konstytucji weimarskiej. Na przeszkodzie realizacji tej myśli stanęła nieufność mieszczaństwa wobec demokracji. Wysuwano zarzut, że realizacja demokratycznego samorządu oznaczałaby w Niemczech rozkład jedności państwowej i anarchię. Nie znaczy to, aby ciała komunalne pozbawiono reprezentacji ludowej; pozbawiono je jednak samodzielności finansowej. Ciekawą rolę w tej sprawie odegrało zagadnienie krajów (*Länder*). Ich organa zaciążyły głównie na samorządzie komunalnym. Toteż kongres miast wysuwał propozycję ściślejszego powiązania organów samorządu komunalnego z Rzeszą na niekorzyść krajów. Dążenia te nie znalazły poparcia, gdyż mieszczaństwo ówczesne miało zaufanie do krajowych władz państwowych, tak jak nie miało go do ewentualnej demokracji na szczeblu gminy i miasta. W rezultacie powstała sytuacja paradoksalna, że obok takiego kraju-olbrzymia jak

⁶ W. Staniewicz, *La cinquième colonne allemande*. „Cahiers. Pologne-Allemagne” 2/1959.

⁷ K. M. Pospieszalski, *Niemiecka lista narodowa w „Kraju Warty”*. „Documenta Occupationis Teutonicae”. Tom. IV, s. 133 i n.